

ALEKSANDRA ZALEWSKA
Toruń

TRADYCYJNA KAWA PO TURECKU W OCZACH ALBAŃSKICH EMIGRANTÓW W POLSCE

ODKRYCIE KAWY

Nie istnieją wiarygodne źródła na temat miejsca i czasu odkrycia kawy jako rośliny nadającej się do spożycia, jej właściwości, etymologii nazwy, wynalezienia obecnego sposobu jej przetwarzania i spożywania. Pierwsze, dokładniejsze relacje historyczne o kawie pochodzą z końca XIV i początku XV wieku. Legendy głoszą, że była znana w Abisynii¹ już przed tysiącem lat, jednak dopiero, gdy dotarła do Arabii, prawdopodobnie na początku XIV wieku, zaczęła się stawać coraz bardziej popularna, a wzmianki o niej pojawiły się także w literaturze (Dobrowolski 1938, s. 3).

Najbardziej znaną legendą o pochodzeniu kawy, przywoływaną przez większość źródeł, jest arabska opowieść o pasterzu kóz. Jej wersje różnią się detalami, jednak myśl przewodnia jest taka sama. Po raz pierwszy została umieszczona w książce² o kawie wydanej w 1670 roku przez Antonio Fausto Nairone, arabistę na uniwersytecie w Rzymie. Opowiedziana przez Andrzeja Fiedoruka brzmi następująco:

„Południowe wybrzeże obecnego Jemenu było niegdyś terytorium semickiego królestwa Saby; na przestrzeni wieków teren był zamieszkiwany przez chrześcijan i żydów. W VI stuleciu naszej ery na Himjar najechali Abisyńczycy, a ponad wiek później, po najeździe muzułmańskim, znalazł się on w granicach kalifatu. Muzułmanie pobudowali ufortyfikowane klasztory, a utrzymywali się głównie z hodowli kóz.

Razu pewnego pasterz opiekujący się stadem poskarżył się duchownemu na dziwne, nazbyt pobudliwe zachowanie zwierząt. Dociekliwy imam, badając sprawę, zaobserwował, że wszystkie kozy chętniej pożywiają się krzewami o białych kwiatach i czerwonych owocach. Na próżno poszukiwał opisu rośliny w mądrych księgach. Jednak jego uwagę zwrócił fakt, że krzewy rosły równo w rzędzie, co sugerowało ingerencję człowieka. Co prawda nieco zdziczyły, ale do złudzenia przypominały sad. Skąd sad na takim odludziu?

Zaintrygowany [...] jeszcze raz sięgnął do ksiąg, które opowiedziały mu o historii królestwa Saby i o poprzednich osadnikach, przybyłych z Abisyńskiej Kaffy. Prawdopodobnie to oni przywieźli rośliny ze swojej ojczyzny. Mądry imam wywnioskował, że czerwone owoce muszą się [...] nadawać do spożycia nie tylko dla kóz. Surowe okazały się niejadalne, więc pozostawił je zwierzętom, zmiażdżone i zagotowane też nie wzbudziły jego entuzjazmu. Wówczas przypomniał sobie o prażeniu ziaren niektórych zbóż dla poprawienia ich smaku, i to okazało się strzałem w dziesiątkę. Uwidziony czarownym zapachem, rozstał je między kamieniami, zalał wrzątkiem i uzyskał czarny, aromatyczny,

¹ Abisynia to dawna nazwa Etiopii.

² *De Saluberrima potione*.

gorzki napój. [...] Dosłodził swój wynalazek miodem i z duszą na ramieniu wypił. Jakież było jego zdziwienie, kiedy w chwilę potem poczuł wyraźne ożywienie, serce zaczęło mocniej bić, a umysł stał się niezwykle jasny i pełen odkrywczych myśli. Podczas nocnej modlitwy był jedyną osobą w klasztorze całkowicie rozbudzoną, a że słynął ze szczodroblivości, upewniwszy się, że szkody nie wyrządzi, uraczył napojem swoich współtowarzyszy” (Fiedoruk 2008, s. 7–9).

Dane dotyczące początkowego sposobu spożywania kawy nie są spójne, żadne źródła jednak nie mówią o jej paleniu. W niektórych czytamy, że początkowo pito wywar z zielonych ziaren, długo macerowanych w zimnej wodzie (Fiedoruk 2008, s. 10). Czynili tak nomadowie z Abisynii (Vantal 1998, s. 22). Z czasem zielone ziarna kawy zaczęto zalewać wrzątkiem. Andrzej Fiedoruk przypisuje ten zwyczaj Arabom (2008, s. 60), M. Dobrowolski natomiast pisze, że Arabowie początkowo konsumowali nie ziarna, lecz owoce kawy. Dzięki dużej zawartości cukru dają one silnie fermentujący, gorzki napój alkoholowy, przypominający wino owocowe. Napój ten, podobnie jak wina owocowe i gronowe, Arabowie nazywali *kahweh* (Dobrowolski 1938, s. 3). Popularnym wśród muzułmanów określeniem kawy jest „wino islamu”. Niektórzy badacze uważają, że po wydanym przez Mahometa zakazie dotyczącym spożywania przez muzułmanów alkoholu, kawa, „jako napój bezalkoholowy, ale zarazem i używka, [...] była wymarzoną napojem. Dla wyznawców islamu stała się tym, czym wino dla świata zachodniego” (Rum 2004, s. 267). Aly Mazahéri, podobnie jak Dobrowolski, podaje informacje o winie produkowanym z kawy: „Jakkolwiek wyraz kawa, w swojej formie arabskiej: kahwa, wielokrotnie figuruje w tekstach, w wieku XII oznaczał on tylko pewien gatunek czerwonego wina” (1972, s. 69). Dodaje też, że „prawdziwa kawa, mokka, zjawiła się dopiero w wieku XIII [...]. Prawdopodobnie zrazu pełniła rolę namiastki dla tych, którzy nie chcieli pić alkoholu” (tamże). Przeczy to danym z innego źródła, mówiącym, że prażenie kawy odkryto pod koniec XIV wieku (Fiedoruk 2008, s. 10), najprawdopodobniej przez przypadek, podczas pożaru (tamże; patrz też: Vantal 1998, s. 22).

Istnieje jeszcze jedna legenda dotycząca pojawienia się kawy i jej miejsca w świecie islamskim. Według niej, Archanioł Gabriel (anioł, za pośrednictwem którego Allah objawił Mahometowi tekst *Koranu*), wysłany przez Allacha, podał zmęczonemu, sennemu Mahometowi tajemniczy czarny napój, który tak go wzmocnił, że zalecił muzułmanom picie go zamiast alkoholu (Rum 2004, s. 99). Podobno prorok po nim poczuł się na tyle silny, że „zdołał wysadzić z siodła czterdziestu mężczyzn i uszczęśliwić czterdzieści kobiet” (Fiedoruk 2008, s. 10).

ROZPRZESTRZENIANIE SIĘ KAWY NA ŚWIECIE

Krzew kawowy pochodzi z Etiopii, nie ma jednakże prawie żadnych danych na temat picia kawy dotyczących okresu sprzed połowy XV wieku (Braudel 1992, s. 215). Wiadomo natomiast, że w tym czasie derwisze³ wprowadzili do Mekki zwyczaj picia

³ Derwisz (lub fakir) oznacza dokładnie “ubogi” – muzułmański asceta.

czarnej kawy (Dobrowolski 1938, s. 3), udając się tam każdego roku na pielgrzymkę. Używali jej, jak koptyjscy mnisi, dla pokrzepienia i pobudzenia przy religijnych medytacjach. W ten sposób islam przyczynił się do rozpowszechnienia zwyczaju picia kawy (Rum 2004, s. 279). Widoczna jest tu jej rola jako stymulatora używanego, podobnie jak dziś na Zachodzie, aby pobudzić ciało przy codziennych obowiązkach. W roku 1510 poświadczono jej obecność w Kairze, w 1555⁴ w Istambule, następnie w Damaszku, Aleppo i Algierze, a przed końcem wieku XVI znana była w całym świecie muzułmańskim (Braudel 1992, s. 215).

Do XVI wieku smakiem i aromatem kawy delektował się jedynie świat arabski, jednakże w 1580 roku przybył do Egiptu, będącego częścią imperium Turków, konsul Republiki Weneckiej. Dzięki Wenecjanom pierwsze worki kawy dotarły do Europy, choć wtedy jeszcze Arabowie strzegli tajemnicy technologii uprawy i przetwarzania kawy. Około 1615 roku ich sekret został odkryty i w ciągu paru miesięcy w Wenecji powstała pierwsza kawiarnia (Fiedoruk 2008, s. 13).

Chrześcijanie początkowo podchodzili do kawy nieufnie, gdyż przybyła do Europy z krajów muzułmańskich. Pochodzenie i czarna barwa sprawiały, że uznawano ją za napój szatański, rodem z piekła. Poproszono zatem o opinię papieża Klemensa VIII, najwyższego zwierzchnika Kościoła. Ten zaś w 1595 roku, po wypiciu pierwszej filiżanki, oznajmił: „Kawa powinna zostać ochrzczona, co uczyni ją napojem prawdziwie chrześcijańskim” (Rum 2004, s. 157). Aprobata papieża sprawiła, że dla kawy rozpoczęły się złote czasy.

Z początku traktowano ją jako cudowny lek, który ma zbawienny wpływ niemalże na wszystko, od „braku apetytu, przez cieczenie z oczu i szum w uszach, aż do przeziębienia płuc, bólów śledziony czy robaków” (Braudel 1992, s. 216).

Nazwa „kawa po turecku” może być myląca, gdyż w rzeczywistości ten sposób parzenia i podawania kawy wywodzi się z Kairu (Rum 2004, s. 141). Przyjęła się jednak prawdopodobnie dlatego, iż to właśnie Turcy rozpowszechnili kawę w tej postaci na świecie. Dzięki nim dotarła do Europy Zachodniej, a wcześniej na Półwysep Bałkański, w okresie Imperium Otomańskiego.

Początkowo, przyrządzana na sposób turecki, była wrząca, gęsta, gorzka i czarna, pita z maleńkich filiżanek (Jezernik 2007, s. 160). Często, jako dodatków, używano cynamonu, kardamonu czy goździków (Rum 2004, s. 41). W połowie XIX wieku niektóre kawiarnie w dużych miastach zaczęły serwować kawę słodzoną, bądź z dodatkiem kostek cukru na spodeczku, które maczało się w napoju i wkładało do ust, sącząc następnie kawę. Obecnie serwuje się kawę średnio słodką, w proporcji cukru do kawy 1:1, wyjątkowo – gorzką lub bardziej słodką. Dodatkowo podaje się szklanke wody⁵. Mleko, jako dodatek, od początku traktowano niemal jako świętokradztwo (Jezernik 2007, s. 160).

⁴ Mustafa ben Abd Allah Haja Khalifa, znany też jako Katib Çelebi, podaje rok 950 od hidżry, który rozpoczął się 6 czerwca 1543 (Jezernik 2007, s. 161).

⁵ <http://yummania.wordpress.com/2007/09/14/kafeja-turke/>

KAWIARNIE W IMPERIUM OSMAŃSKIM

Pojawienie się kawy w Imperium Osmańskim, w połowie XVI wieku, nie pozostało bez echa. Wyższe klasy zatrudniały specjalnych służących do przyrządzania kawy, zwanych *kahveci*, a na dworze sułtana robili to wyznaczeni oficerowie – *kahvecibaşı*. Kawiarnie, wyposażone jedynie w maty, dywany, poduszki i zwykłe drewniane ławy otaczające pokój, na których siedzieli goście ze skrzyżowanymi nogami, podobnie jak herbaciarnie, stymulowały życie towarzyskie. Mężczyźni z przyjemnością chodzili do nich, aby plotkować, spotykać się z przyjaciółmi, prowadzić konwersacje o polityce, religii, literaturze lub zapalić tytoń z fajki wodnej. Artyści zbierali się, aby dyskutować, czytać książki, czy też deklamować swoje wiersze⁶. Gry, z których najpopularniejsze były szachy i tryktrak, stanowiły kolejny ważny element kawiarnianego życia. Wynajęci muzycy i tancerze zabawiali klientów. Kobiety nigdy nie wchodziły do osmańskich kawiarni, uznawano je bowiem za miejsca zastrzeżone tylko dla mężczyzn. Jednakże zdarzało się, że występowały jako śpiewaczki, zazwyczaj oddzielone zasłoną od sali, bądź tancerki, które swą obecnością przyciągały gości. Zostawały nimi kobiety wywodzące się z najniższych klas społecznych. Towarzyszył im młody człowiek grający na *semenge*⁷ lub stara kobieta grająca na tamburynie. Zadaniem ich było, oprócz akompaniowania, pilnowanie, aby tancerka dobrze się prowadziła. W niektórych kawiarniach można było także zobaczyć eunuchów naśladujących tańce w haremie lub pracujących jako kelnerzy. Przypuszcza się, że ich obowiązki wykraczały daleko poza pracę kelnera, kierując się raczej w stronę prostytucji (Jezernik 2007, s. 160–169).

Okolo roku 1570 środowiska religijne zaczęły narzekać, że meczety stoją puste, podczas gdy ludzie przesiadują w kawiarniach. Faktycznie, gromadzili się tam w takiej liczbie, że „nie było jak stać, nie mówiąc o siedzeniu” (tamże, s. 161). Imamowie argumentowali, że skoro Mahomet nie znał kawy, to powinni się powstrzymać od jej spożywania i wyznawcy islamu. Należy jej więc zakazać, tak jak wina. Niektórzy ostrzegali, że przed parzeniem kawa jest palona na węgiel, a *Koran* zabrania spożywania zwęglonych produktów, jako nieczystych. Pod naciskiem możnych, w 1633 roku, sułtan Murat IV, pod pretekstem zapobiegania pożarom, które czasami wybuchały w kawiarniach, rozkazał ich zburzenie i zakazał picia kawy. Także wielki wezyr Mehmet Köprülü ponownie nakazał likwidację wszystkich kawiarni w Istambule, w 1656 roku. Mimo iż kary były surowe: za pierwsze wykroczenie chłosta, za drugie winowajcę zaszywano w skórzanym worku i wrzucano do Bosforu, zakazy te nic nie dawały. Jeszcze raz próbował tego dokonać sułtan Ahmad, jednakże picie kawy stało się powszechne. Pojawiło się wiele możliwości nielegalnego nabywania i spożywania kawy. W Turcji europejskiej kawiarnie nie zostały faktycznie nigdy zlikwidowane, a rytuał picia kawy zajął trwałe miejsce w życiu codziennym. W zwyczaju było poda-

⁶ <http://yummania.wordpress.com/2007/09/14/kafeja-turke/>

⁷ *Semenge* to instrument smyczkowy zbudowany z lupiny orzecha kakaowca oraz naciągniętego na nią kawałka skóry i trzech strun z katgutem (czasem z włosia końskiego).

wanie jej gościom, zarówno przy wizytach oficjalnych, jak prywatnych, a odmowę jej wypicia uważano za obrazę (tamże, s. 163–165). Z kolei przybyšom nadużywającym gošciny podawano tak zwaną *sikter*-kawę (wyoś-się-kawę) (tamże, s. 156).

Wiek XVI był czasem największej ekspansji Imperium Osmańskiego, a kawa znajdowała się zawsze w zapasach jego armii. Podbicie Półwyspu Bałkańskiego wiązało się zatem z rozprzestrzenieniem się kawy i charakterystycznych lokali na tym terenie na długo zanim dotarły one do reszty Europy. Kawiarnie bardzo szybko stały się popularne, szczególnie wśród bałkańskich muzułmanów⁸. Odgrywały istotną rolę w społecznym i kulturalnym życiu miast, także po wycofaniu się Turków (tamże, s. 155–174).

Współcześnie, bałkańskie kawiarnie nadal cieszą się ogromnym powodzeniem (i niemal zawsze wysoką frekwencją gości), a jakość kawy serwowanej, np. w Albanii, jest wysoko oceniana także przez obcokrajowców. Powiešciopisarz i folklorysta Stanisław Czernik w relacji ze swej podróży wspomina, iż „w całej Albanii, w najbardziej ubocznych zakątkach można dostać dobrą kawę. [...] Każdą czareczkę, chociaŹ w niej nie więcej jak dwa – trzy naparstki, przygotowuje się osobno, pilnie zwaŹając na stan wrzątku według odwiecznych doświadczeń, by nadmiarem Źaru nie popsuć smaku. [...] ale teŹ jakość napoju zawsze dobra, jeŹeli nie wspaniała” (Czernik 1961, s. 20).

Brytyjski korespondent na Półwyspie Bałkańskim z początku XX wieku, Paul Edmonds, głošił, Źe w „najbiedniejszych i odległych norach” Albanii miał okazję pić lepszą kawę, niŹ dostałby „w pierwszorzędnym hotelu londyńskim” (za: Jezernik 2007, s. 175).

KAWIARNIE W EUROPIE ZACHODNIEJ

Pierwsze kawiarnie, jakie powstały w Europie Zachodniej, w duŹej mierze imitowały klimat kawiarni otomańskich, choć niektóre tworzone były na wzór europejskich piwiarni. W kawiarniach wzorowanych na tureckich przesiadywali początkowo wyłącznie mężczyźni, dyskutując codziennie przy filiŹankach kawy o wydarzeniach politycznych czy nowinkach z otaczającego Źwiata. Klienci kawiarni pochodzili z kręgów ludzi wykształconych, rodzin zajmujących wysoką pozycję, kupców. Rzadko byli to ludzie młodzi. Kawiarnie stały się ich porannym miejscem spotkań. Przesiadujący w nich mężczyźni spędzali czas grając w karty czy bilard. W niektórych kelnerkami były dziewczyny, które prawdopodobnie Źwiadczyły teŹ inne usługi (Albrecht 1980, s. 7–18).

W pierwszej dekadzie XIX wieku pojawił się nowy typ kawiarni. W luksusowych pomieszczeniach znajdowała się jednocześnie cukiernia, kawiarnia i sala taneczna. Ich goście także rekrutowali się z wyŹszych sfer. Innowacją był fakt, Źe mogły je

⁸ Po podboju tureckim mieszkańcy Półwyspu Bałkańskiego masowo przechodzili na islam. Razem z wiarą przyjmowali teŹ chętniej muzułmańskie zwyczaje.

odwiedzać kobiety. Inny typ stanowiły kawiarnie poza miastami, w parkach, do których udawano się całymi rodzinami, najczęściej w niedziele. W tych miejscach oprócz kawy podawano także lemoniadę, piwo i inne napoje alkoholowe (tamże, s. 28–30).

Współcześnie, kultura picia kawy w Europie Zachodniej różni się znacznie od tej przejętej z Turcji. Z jednej strony, istnieje np. włoska kultura kawiarniana. Z drugiej strony, powszechne oszczędzanie czasu, „tyrania chwili”, nieodłącznie wiąże się z przyspieszeniem wykonywanych czynności, co prowadzi do ich uproszczeń, a to z kolei łączy się z obniżeniem jakości. Obserwować to możemy na przykładzie porcjowanej kawy w wersji instant czy szeroko rozpowszechnionych automatów do kawy. Łatwa obsługa, przystępne ceny i oszczędność czasu sprawiają, że „wynalazki” te cieszą się popularnością, choć jakość proponowanego produktu nie jest zazwyczaj wysoka.

METODYKA BADAŃ I ROZMÓWCY⁹

Badania oparłam na trzech źródłach informacji: wywiadach przeprowadzonych z Albańczykami mieszkającymi w Polsce, obserwacjach prowadzonych w trakcie wielokrotnych pobytów w Albanii (krótkotrwałych, w różnych częściach kraju) oraz informacjach, jakie znalazłam na temat kawy w Internecie: na albańskich forach internetowych, w artykułach, itp.

Albańczycy są narodem najbardziej oddalonym kulturowo od społeczeństw zachodnich w porównaniu z innymi narodami bałkańskimi. Przyczyną tego są m.in. bliskie relacje z Turcją, słabo rozwinięte kontakty z Zachodem, kultura islamu, wreszcie niesłowiańskie pochodzenie i przynależność do odmiennej grupy językowej¹⁰.

Wywiady przeprowadziłam w pierwszej połowie 2007 roku w grupie 13 osób, w języku albańskim, gdyż niewielu badanych w dostatecznym stopniu posługiwało się językiem polskim. Niektórzy z nich w Polsce przebywali jedynie miesiąc lub kilka miesięcy; najdłuższy czas pobytu to 8 lat. Rozmówcami byli ludzie młodzi od 20 do 30 lat. Prawie połowa z nich to studenci (6 na 13 osób), pięć osób skończyło studia wyższe, a dwie miało wykształcenie średnie. Wśród badanych znalazły się cztery kobiety i dziewięciu mężczyźni.

Niewielki udział kobiet może wynikać z faktu, iż kobiety w Albanii nie cieszą się swobodą i wolnością równą mężczyznom. Ich zachowanie podlega kontroli i ograniczeniom społecznym. Większość ma z góry określone miejsce w rodzinie i społeczeństwie. Do Albanii, zwłaszcza do dużych jak na tamtejsze warunki ośrodków miejskich, docierają jednak zachodnia moda i zachodni sposób myślenia. W dużych miastach

⁹ Badania zrealizowałam na potrzeby pracy magisterskiej, zatytułowanej „Tradycja a nowoczesność. Kawa po turecku w kulturze bałkańskiej”, która powstała w Katedrze Etnologii i Antropologii Kulturowej UMK w Toruniu.

¹⁰ Powyższe czynniki sprawiły, że przeprowadzenie badań wśród przedstawicieli tej właśnie grupy było dla mnie niezwykle kuszące.

emigracja jako sposób życia (poszukiwanie odpowiedniego wykształcenia, przygody, partnerów życiowych, możliwości osiedlenia się w Unii Europejskiej, znalezienie małżonki bądź męża „dla papierów”, rozwiązanie problemu braku pracy) jest łatwiej akceptowana, niż w małych miasteczkach czy wsiach. Widać to także w badanej grupie. Tylko jedna osoba pochodziła z małego miasteczka (7 600 mieszkańców), siedem osób przybyło z Tirany – stolicy Albanii, pozostałe – z miast Fier, Elbasan; trzy osoby nie podały miejsca pochodzenia. Wszyscy respondenci w Polsce mieszkają w dużych miastach (Bydgoszcz, Warszawa, Wrocław, Zabrze).

Zdecydowana większość informatorów była nastawiona pozytywnie do mnie jako badacza. Gorsze nastawienie można było natomiast zaobserwować w stosunku do treści zadawanych pytań i tematyki wywiadu. Wzbudzała ona dość dużo emocji. Informatorzy zazwyczaj dopytywali, w jakim celu zbierane są informacje, a moje wyjaśnienia kwitowali stwierdzeniem, że robienie badań na taki temat nie ma sensu, a pytania są głupie. Z tego, być może, wynikała ich niechęć do udzielania odpowiedzi, ich unikanie czy zbywanie mnie krótkimi hasłami. Niemal każdorazowo trzeba było zadawać pytania dodatkowe, uszczegółowiające lub naprowadzające. Próby tłumaczenia, że informacje oczywiste dla badanych nie muszą być i nie są oczywiste dla mnie, że interesuje mnie kawa i obyczaje z nią związane, gdyż u nas kwestie te inaczej wyglądają, czasem nie przynosiły żadnego rezultatu. Zaobserwowałam także, że im lepiej znałam informatora (im mniejszy dystans nas dzielił), tym częściej pozwalał on sobie na zbywanie mnie zdawkowymi odpowiedziami lub na ich unikanie. Osoby nieznanymi starały się bardziej mnie usatysfakcjonować i zdecydowanie mniej emocjonalnie reagowały na pytania (nie pojawiały się komentarze: „pytania są głupie”, „to jest bez sensu”, „to oczywiste”).

Albańczycy mieszkający w Polsce stanowią specyficzną grupę, której kultura nie jest tożsama z kulturą Albańczyków żyjących w Albanii. Niezależnie od tego, czy alienują się, ulegają marginalizacji, utrzymują odrębność kulturową, czy asymilują w nowym społeczeństwie, zawsze noszą w sobie dwa światy, dwa porządki społeczne i łady aksjonormatywne. Przeszłość nie zostaje przez nich zapomniana i zatracona, pozostaje obszarem semantycznie ważnym i nośnym, zakodowanym w pamięci i osobowości symbolicznym układem odniesienia (więcej: Paleczny 2002, s. 101–102). Ich tożsamość jednakże bez wątplenia jest naznaczona pobytem w Polsce. Polska kultura i polskie zwyczaje odciskają swoje piętno na macierzystej kulturze i wpływają na sposób myślenia i życie albańskich imigrantów.

Emigracja/imigracja zazwyczaj implikuje możliwość dostrzeżenia istniejących różnic kulturowych, co często prowadzi do pogłębienia wiedzy i świadomości na temat własnej kultury. Można było zatem oczekiwać uzyskania dostępu do własnych przemyśleń i obserwacji badanych na temat miejsca kawy w ich systemie kulturowym, na podstawie dostrzeżonych różnic w obyczajowości albańskiej i polskiej. Analiza wywiadów wymaga jednak w tym wypadku szczególnej uwagi i ostrożności, aby właściwie oddzielić albańską „bazę” kulturową od polskiej nadbudowy i ustrzec się błędnych interpretacji.

WIEDZA NA TEMAT POJAWIENIA SIĘ KAWY W ALBANI

Z przeprowadzonych przeze mnie badań wynika, że wiedza i świadomość moich rozmówców na temat pochodzenia kawy i jej historii jest bardzo ogólnikowa. Znacznie większą świadomość mają odnośnie kraju, z którego kawa przybyła do Albanii i czasu, w którym to nastąpiło. Najczęściej wskazywano właściwie – na Turcję, wspominając przy tym panowanie tureckie na ziemiach albańskich (Imperium Osmańskie). Jeden z informatorów użył nazwy „kawa po turecku” (alb. *kafe turke*) dla wyjaśnienia charakterystycznego sposobu parzenia kawy, który przywędrował z Turcji i przyjął się w Albanii (według niego, było to na początku XIX wieku). Potrafił także umiejscowić to wydarzenie w szerszym kontekście: w czasach panowania tureckiego do Albanii przybyło z Turcji wiele przedmiotów użytku codziennego oraz zwyczajów i obrzędów związanych z życiem codziennym, poczynając od zapożyczeń językowych, aż po wiarę. Jeden z badanych wymienił rok 1543, kiedy kawa pojawiła się w Imperium Osmańskim, na dworze sułtana Sulejmana I. Stąd, z upływem czasu, rozprzestrzeniła się na ziemie znajdujące się pod panowaniem tureckim. Kolejny informator, oprócz Turcji, jako pierwszego kraju, który rozpowszechnił kawę w Albanii, podał jeszcze inną, interesującą informację, mianowicie, że w latach 1920., podczas okupacji włoskiej w Albanii, pojawiła się także włoska kultura kawiarniana, która jest obecna do dziś. Jedynie trzy osoby nie wskazały na rolę Turcji w rozpowszechnieniu zwyczaju picia kawy na Półwyspie Bałkańskim.

Sprzeczne odpowiedzi uzyskałam na pytanie, kto zapoczątkował zwyczaj picia kawy w Albanii. Respondenci wymieniali, z jednej strony, handlarzy i ludzi bogatych oraz rodziny arystokratów (co wskazuje na wysoką cenę kawy), z drugiej – ludzi starych lub po prostu lud (ci zaznaczali także niską cenę tego produktu). Inni skłaniali się ku dpowiedzi, że kawę początkowo pili ludzie, którzy mieli bezpośredni kontakt z Imperium Osmańskim, w tym wierni Imperium i wysłannicy tureccy oraz ci, którzy od początku podporządkowali się regułom nałożonym przez Turków (m.in. przeszli na islam). Prawdopodobnie ze względu na fakt, że im najłatwiej było zdobyć nowy produkt.

PRZYCZYNY POPULARNOŚCI KAWY W ALBANI

Popularność kawy wynikała, według badanych, z potrzeby zagospodarowania wolnego czasu, pewnej mody, braku innych wzorców oraz kontaktów kulturowych. Niektórzy zaznaczali, że długotrwałe używanie sprawiło, że picie kawy stało się nawykiem. Dwoch informatorów jako istotny powód tego podało niską cenę produktu. Inny rozmówca nadmienił, że picie kawy było i jest sposobem na zabicie czasu, co istotne, tańszym od innych rozrywek. Niewielu potrafiło podać którykolwiek z walorów kawy. Kilku badanych wymieniło jej smak, a w niektórych wypowiedziach pojawiło się ogólne stwierdzenie, że ma zalety, bez wskazania jakie. Nikt nie wspomniał, że kawa działa na organizm, że pobudza ciało i umysł, że kuszący jest jej aromat, że stała

się elementem jednoczącym lub grupującym ludzi. Wszyscy natomiast byli zgodni, że zwyczaj picia kawy mocno zakorzenił się w życiu codziennym ludów bałkańskich. Funkcjonuje tam do dziś, przede wszystkim jako przejaw tamtejszej gościnności.

Dziś kawę pije większość społeczeństwa. Za powody skłaniające do konsumpcji badani uznali siłę zwyczaju, tradycję, działanie kofeiny (podnosi ciśnienie), potrzebę organizmu, smak. Jeden z informatorów wyjaśnił to w ten sposób: *w Albanii, kiedy koledzy spotykają się w kawiarni, piją kawę; w dzisiejszych czasach istnieje powiedzenie „idziemy na kawę”, a nie „idziemy na coś do picia”* (M, 22 l, Zabrze)¹¹.

Wiek, w którym Albańczycy zaczynają pić kawę, to mniej więcej przedział 16–20 lat. Jeden z informatorów zaznaczył, że wiek ten systematycznie się obniża, gdyż młodym ludziom wydaje się, że są dojrzałsi, gdy siedzą w kawiarni, piją kawę i palą papierosy. Moje obserwacje także wskazują, że pić kawę zaczynają nastolatki, raczej powyżej 16-tego roku życia, choć nie wyklucza to faktu, że pojawiają się przypadki nawet 13-latków korzystających z tej używki¹². Według informatorów, kawy nie piją tylko konkretne grupy, które nie mogą lub nie powinny używać kofeiny ze względu na zdrowie czy wiek. Wymieniane są także kobiety ciężarne, gdyż kofeina szkodzi dziecku, lecz z zastrzeżeniem, że „to zależy od osoby”.

Na stronie *Zemer Shqiptare* (Serce Albańskie) znalazłam artykuł przekonujący o pozytywnym wpływie kawy na zdrowie. Autor pisze m.in.: „Teraz jesteśmy przekonani, że picie jej [kawy] każdego dnia wpływa odczuwalnie na zmniejszenie ryzyka wystąpienia choroby Parkinsona, raka wątroby, kamieni żółciowych, a zwłaszcza, redukuje o 30% ryzyko cukrzycy. Wspomaga trawienie, utrzymuje serce w dobrej formie, a z jej aromatu wyzwalają się substancje chemiczne o dużej sile antyoksydacyjnej. [...] Przekonanie, że konsumpcja kilku filiżanek dziennie podnosi ciśnienie krwi i powoduje nieprawidłowości kardiowaskularne dłużej nie istnieje. [...] badania pokazały, że problemy mogą być wywołane jedynie sposobem konsumpcji: kto pije kawę regularnie, nie ponosi żadnego ryzyka, że kofeina będzie działać na niego negatywnie, ale ci, którzy nie są przyzwyczajeni do kawy i nieoczekiwanie zaczynają pić dużo filiżanek, [...] zderzają się z syndromami przedawkowania, w skrócie: od nerwowości do arytmii serca”¹³. Trudno stwierdzić, jak powszechne jest to przekonanie. Odpowiedzi

¹¹ W taki sposób podawane są dane na temat informatorów. M lub K oznacza odpowiednio mężczyznę lub kobietę, następnie podaję wiek i miejsce zamieszkania rozmówcy.

¹² Słowo „używka”, przez wzgląd na odniesienie do młodzieży, stanowi w tym miejscu coś więcej niż tylko synonim często używanego w tekście słowa „kawa”.

¹³ „Tani jemi të bindur se pirja e saj çdo ditë ndikon ndjeshëm në pakësimin e rrezikut të prekjes nga sëmundja e Parkinsonit, kancerit në mëlçi, gurëve në tëmth dhe veçanërisht reduktion me 30 për qind rrezikun e prekjes nga diabeti. Ajo ndihmon tretjen, mban zemrën në formë të mirë dhe nga aroma e saj çlirohen substanca kimike me një fuqi të madhe antioksiduese. [...] Bindja se konsumimi i disa filxhanëve në ditë rrit tensionin e gjakut dhe shkakton dëme kardiowaskulare, tani nuk ekziston më. [...] studimet kanë treguar se problemet mund të shkaktohen vetëm nga mënyra se si kafeja konsumohet: kush pi rregullisht kafe, nuk ka asnjë rrezik që kafeina të veprojë negativisht mbi të, por ata që nuk janë mësuar me kafënë dhe papritur fillojnë të pinë shumë filxhanë, duket të përballen me sindromat e një mbidoze, me pak fjalë: nga nervozizmi e deri te rrahjet e çrregullta të zemrës” (http://www.zemershqiptare.com/index.php?ind=reviews&op=entry_view&iden=414, tłum. A. Zalewska).

informatorów wskazują raczej na to, iż wiedza o szkodliwym działaniu kawy, przynajmniej dla określonych grup ludzi, jest raczej rozpowszechniona.

Pojawiały się także odpowiedzi wskazujące na osoby, które nie piją kawy i nie należą do wymienionych grup ryzyka. Jeden z badanych wspomniał o ludziach, którzy po prostu nie lubią kawy, kolejny zaznaczył, że niektórzy nie piją kawy z innych powodów niż zdrowotne. Inny podał bardzo interesujące wyjaśnienie, które można powiązać z przytoczonym powyżej fragmentem artykułu. Niektórzy ludzie mianowicie nie piją kawy, gdyż twierdzą, że w dzisiejszych czasach jest ona „sztuczna”, nie jest prawdziwą kawą, tą, która wspomaga i chroni zdrowie.

Wśród kaw, które pije się w Albanii, badani najczęściej wymieniali espresso (13 osób)¹⁴ i kawę po turecku (11). Może być zaskoczeniem, że kawa po turecku znalazła się dopiero na drugiej pozycji. Moje badania pokazują, że ludzie młodzi skłaniają się raczej ku nowoczesności i zachodniej kulturze, czego symbolem jest chociażby włoskie espresso. Wśród ludzi starszych espresso nie cieszy się popularnością. Wierni tradycji, nadal piją kawę po turecku deklarując przy tym często niechęć do espresso. Do innych konsumowanych kaw należą: *nescafe* (5), *frappe* (6), *macchiato* (2), cappuccino, *latte*, mokka (1). W przypadku pytania o to, jaką kawę w Albanii pije się najczęściej, sześć osób wskazało kawę po turecku i espresso, a sześć innych jedynie espresso (jedna z osób zaznaczyła, że dotyczy to ludzi młodych). Tylko jeden z badanych wymienił kawę po turecku, espresso i *macchiato*.

ZWYCZAJE ZWIĄZANE Z PRZYGOTOWANIEM I PICIEM

Mimo popularności kawy, nie było łatwo uzyskać „przepis” na kawę po turecku. Wszyscy przyznali, że wiedzą, jak parzy się kawę. Padały przy tym nieraz określenia podkreślające tę pewność: koniecznie, oczywiście. Pojawiły się jednak dwie zaskakujące odpowiedzi. Jedna osoba stwierdziła, że zapomniała jak należy parzyć kawę, choć robiła to w przeszłości¹⁵. Inny rozmówca przyznał, że wie jak przygotować kawę „w teorii”, ale nigdy jej nie robił. Wydaje mi się, że tylko w przypadku mężczyzn może zaistnieć taka możliwość. Wiąże się ona bezpośrednio z patriarchalnym modelem życia obowiązującym w badanej przez mnie części Półwyspu Bałkańskiego; parzenie kawy uznawane jest za zajęcie kobiet. Dla większości informatorów jest tak oczywiście, jak przygotowuje się kawę, że na to pytanie odpowiadali jedynie „po turecku” (*turke*), nie wyjaśniając, co to dokładnie oznacza. Udało mi się jednak zdobyć kilka dokładniejszych informacji. Z opisów podanych przez niektórych badanych wynika, że kawę najczęściej przygotowuje się w proporcjach: 1 łyżeczka kawy, 1 filiżanka wody i cukier (wedle uznania, ale przeważnie także 1 łyżeczka). Sposobów parzenia kawy po turecku jest kilka. Jeden z moich rozmówców przykładowo podał przepis, który

¹⁴ W nawiasach podaję liczbę odpowiedzi.

¹⁵ Nie wiem, prawdę mówiąc, czy była to odpowiedź szczerą, czy raczej ironizująca (możliwe, że dla badanego umiejętność ta jest tak oczywista, że pozwolił sobie na ironię).

do złudzenia przypomina naszą kawę parzoną: *dżezwę*¹⁶ napełnić wodą i doprowadzić do wrzenia, następnie do filiżanki wsypać 2 łyżeczki kawy i cukier, wedle życzenia, zalać wrzątkiem. Kolejny przepis jest następujący: Zagotować wodę i wsypać do niej kawę, której tylko część powinna zatopić się w wodzie. Jeszcze inny podaje: Kawę wsypać do *dżezwy*, dodać wody i wedle uznania cukier, a następnie gotować na ogniu przez kilka minut. Z moich obserwacji wynika, że ten ostatni przepis jest najbardziej rozpowszechniony w Albanii. Do kawy (tureckiej lub espresso) zazwyczaj podaje się wodę, którą popija się małymi łyżkami. Według badanych, zwyczaj ten przywędrował do Albanii prawdopodobnie z Włoch razem z espresso i przyjął się. Woda ma niwelować gorzki smak mocnej kawy.

Kawę w Albanii można konsumować w najróżniejszych lokalach. Większość informatorów, jako najczęstsze miejsce, wymieniało kawiarnię, ale kawę równie często pije się w domu (dotyczy to szczególnie starszego pokolenia, a w większości kobiet, starszych bądź w średnim wieku). Trzeba zwrócić uwagę na to, że wśród badanych byli tylko ludzie młodzi. Mimo, iż życie kawiarniane w Albanii kwitnie, nie wszystkie grupy są reprezentowane w lokalach w tym samym stopniu. Jeśli chodzi o ludzi młodych, to w większych miastach czy w miejscach turystycznych, proporcja kobiet do mężczyzn bywa wyrównana. Jeśli chodzi o ludzi starszych i w średnim wieku, grupą słabo reprezentowaną w lokalach są kobiety. Różny jest także charakter lokali w dużych miastach i znaczenie, jakie ma on dla reprezentowania poszczególnych grup. W lokalach „starego typu”, „pamiętających jeszcze czasy komunizmu”, stanowiące odpowiednik polskich „spelun” – bez wystroju, małe pomieszczenia, często bez ubikacji, obdarte, nie pamiętające remontu, ze stolikami nakrytymi ceratą – siedzą najczęściej starsi mężczyźni. Piją kawę, palą papierosy, grają w karty, szachy, domino. Istnieją także inne lokale – nowoczesne, na modłę zachodnią, nawet z muzyką zachodnią, choć w Albanii bardzo często w nowoczesnych lokalach można usłyszeć rodzimą muzykę, także ludową. Tam przesiadują ludzie młodzi (kobiety i mężczyźni), choć spotyka się też mężczyzn w średnim wieku.

Inaczej może się kształtować struktura bywalców lokali w małych miasteczkach czy wioskach, do których wolniej docierają zachodnie wzorce. Wskazują na to m.in. różnice w strojach, w społecznych interakcjach i w modelach życia. Tam młode dziewczyny nie spacerują w butach na obcasie, spódniczkach mini i kusych koszulkach, co można obserwować na co dzień w Tiranie, a klientami barów, kawiarni i lokali są jedynie mężczyźni w różnym wieku.

Trzeba podkreślić ponownie, że dwunastu z trzynastu rozmówców pochodziło z większych miast albańskich. Wszyscy byli ludźmi młodymi i zaliczali się do bardziej postępowej części populacji albańskiej. Wprawdzie deklarowali, że kawę piją głównie w lokalach, w pytaniu ogólnym, gdzie ludzie piją kawę, pojawiały się wypowiedzi typu: *w barach, ale głównie w domach* (M, 22 l, Bydgoszcz); *młodzi z towarzystwem w lokalu, a starsi w domu* (M, 26 l, Bydgoszcz); *głównie w lokalach, ale często pije się*

¹⁶ Naczynie, w którym przygotowuje się kawę po turecku (służy tylko i wyłącznie do tego celu); nie istnieje polski odpowiednik słowa (alb.) xhezva, na potrzeby tej pracy stosuję zapis fonetyczny „dżezwa”.

też w domu (K, 26 l, Warszawa); w lokalach, ale wiele osób lubi pić w domu (M, 21 l, Bydgoszcz). Dwie osoby podały nawet jako preferowane miejsce picia kawy dom, przy czym jedna stwierdziła: *w domu z mamą, bo robi bardzo dobrą kawę po turecku* (M, 27 l, Warszawa). Ponadto według wypowiedzi informatorów, poranną kawę zawsze pije się w domu i jest to kawa po turecku, serwowana przez kobiety z rodziny.

KAWA A RELACJE SPOŁECZNE

Kawę spożywa się wyłącznie w towarzystwie, najczęściej przyjaciół, rodziny, kolegów, koleżanek (także z pracy), znajomych, ludzi, których lubimy lub z którymi prowadzimy interesy, a nawet nieznajomych, bo to dobra okazja, żeby kogoś poznać. Kawa łączy ludzi. W Albanii nawet nieznajomy może okazać się kimś z rodziny lub przyjacielem rodziny. Wielokrotnie byłam świadkiem takich sytuacji. Albańczycy w większości znają dość dokładnie swoje drzewa genealogiczne, wiedzą, z jakich rodów się wywodzą, a nawet najdalszy krewny jest traktowany jak najbliższa rodzina. Obcując z nimi, można odnieść wrażenie, że wszyscy są spokrewnieni. Pijąc kawę, można zatem dowiedzieć się o istnieniu kuzyna, wujka, stryjka, itp. Rozmowę z nieznajomymi zawsze zaczyna się od ustalenia rodzinnych koligacji. Padają pytania: Skąd jesteś? Czym się zajmujesz? Czy masz rodzeństwo? Co ono robi? Co robi tata? Co robi mama? Czy znasz tego lub tamtego? Odnoszę wrażenie, że pytania te padają tak długo, aż odnajdzie się jakąś nić łączącą rozmówców. Wtedy tematy schodzą na sprawy codzienne, a nowa przyjaźń zostaje zawarta. Odtąd rozmówcy zachowują się, jakby znali się od zawsze.

Piciu kawy najczęściej towarzyszą rozmowy na różne tematy. Albańczykom kawa kojarzy się z przyjemnością i odpoczynkiem, jest pretekstem, aby zebrać się w towarzystwie i spędzić razem czas. Tematy dyskusji sięgają od problemów osobistych przez to, co robili przed chwilą, interesy (raczej rzadko), plotki, aż po futbol i politykę – dwa ulubione wątki Albańczyków, jak podkreślił jeden z badanych. Siedząc godzinami i popijając łyżkami kawę z małych filiżanek, Albańczycy palą papierosy. Jak większość mieszkańców Półwyspu Bałkańskiego, są namiętnymi palaczami. Struktura palaczy wygląda podobnie jak przytaczana przeze mnie powyżej struktura bywalców lokali, tzn. inaczej kształtuje się w wioskach, a inaczej w miastach, inaczej wśród ludzi młodych, a inaczej wśród starszych. Zgodnie z patriarchalnym systemem, kobietom nie przystoi palić papierosów, ani przesiadywać w kawiarniach. Ich miejsce jest w domu lub w przestrzeni dla nich zarezerwowanej (u fryzjera, na bazarze, itp.). Nie oznacza to bynajmniej, że kobiety pozbawione są rozrywek czy towarzysstwa. Bardzo często spotykają się w domach, gdy nie ma mężczyzn (którzy najczęściej przesiadują w kawiarniach), aby poplotkować i spędzić przyjemnie czas, pijąc kawę. Ich ulubione tematy oscylują wokół innych spraw, jak życie osobiste, własne i innych, dzieci, rodzina, zakupy. Także wspomniany salon fryzjerski czy bazar mogą być miejscami spotkań. Zazwyczaj tętnią one życiem i wibrują od śmiechów czy podniesionych kobiecych głosów.

Jeden z rozmówców użył bardzo ładnego powiedzenia: *Kawa jest lekarstwem rozmowy* (M, 27 l, Warszawa), bo rozładowuje napięcia w kontaktach międzyludzkich, pomaga się skupić i rozwiązać problemy, bo rozmowa z przyjacielem przy kawie może przynieść ulgę.

PICIE KAWY A ZMIANA ZWYCZAJÓW

Na pytanie czy w jakiś sposób zmienił się zwyczaj picia kawy, badani odpowiadali rozmaicie¹⁷. Wielu zwracało uwagę na to, że kiedyś popularniejsza była kawa po turecku, dziś zaś wygrywa espresso. Można zaobserwować tę zmianę, porównując preferencje ludzi starszych i młodszych. Starsi, przyzwyczajeni do kawy po turecku, nadal są jej wierni, co poniekąd wiąże się z faktem, że częściej piją kawę w domach, gdzie niemożliwe jest przygotowanie espresso (brak ekspresu). Jednakże nawet, gdy odwiedzają kawiarnie, dużo częściej na ich stolikach widuje się kawę po turecku. Młodzież, ceniąca nowoczesność i spędzająca w kawiarniach więcej czasu, skłania się zdecydowanie ku włoskiemu espresso. Popularna stała się także grecka kawa *frappe* (zimna, serwowana w sezonie letnim) i inne (*macchiato*, *cappuccino*). Informatorzy zauważyli także innego rodzaju różnice. Według jednego z informatorów w czasach systemu komunistycznego kawa była lepsza. W dzisiejszych czasach do Albanii importowane są różne rodzaje kawy i nigdy nie wiadomo, jaka jest ich jakość (liczy się przede wszystkim zysk ze sprzedaży, a nie jakość produktu). Inny badany przeciwnie stwierdził, że w przeszłości kawa była gorsza i trudno osiągalna, a dziś jest bardzo dobra. Kolejny wspominał, że w czasach komunizmu kawa była niedostępna. Pito kawę jęczmienną, przygotowując ją jak kawę po turecku. Dwóch badanych odniosło zmiany w zwyczaju picia tego napoju do miejsca jego konsumpcji i zwróciło uwagę na fakt, że kiedyś kawę częściej piło się w domach, a dziś w lokalach. Być może, jak skomentował jeden z nich, ludzie mają zbyt dużo pracy i ze względu na oszczędność czasu preferują kawę w mieście zamiast delektowania się nią w domu. Myślę, że jest to ciekawa uwaga, ale kłóci się z wypowiedziami pozostałych respondentów, mówiących o spędzaniu czasu wolnego czy „zabijaniu czasu” przy kawie. Kilku informatorów stwierdziło, że zwyczaj się nie zmienia, kawę zawsze parzy się tak samo.

SZCZEGÓLNE ZNACZENIE KAWY

Jeden z bloków pytań dotyczył własnych refleksji informatorów. Chciałam się dowiedzieć, czy moi rozmówcy uświadamiają sobie miejsce, jakie kawa zajmuje w ich systemie kulturowym, czy mają głębsze przemyślenia na ten temat, czy nadają jej jakieś znaczenie. Wszyscy uznali, że kawa zajmuje szczególne miejsce w kulturze Albanii. Najistotniejsze jest to, że jej picie koncentruje ludzi w jednym miejscu, jest

¹⁷ Może ze względu na fakt, iż pytanie było niedoprecyzowane.

symbolem gościnności, przyjaznego nastawienia, odgrywa dużą rolę w ceremoniach rodzinnych. Bardzo często, pijąc pierwszy łyk kawy, wypowiada się formułkę: „na zdrowie” lub „wszystkiego dobrego”, co traktuje się jako życzenie szczęścia. Tylko jedna z badanych osób stwierdziła, że młodzież albańska pijąc kawę „traci czas”. Zamiast spędzać dni w księgarniach czy bibliotekach, trwoni je w kawiarniach, prowadząc rozmowy bez większej wartości.

Niektórzy badani zwrócili uwagę na szczególne wydarzenia w życiu społecznym, którym towarzyszy picie kawy. Wielu wspomniało, że w przypadku czyjejś śmierci zawsze podejmuje się gości przybyłych z kondolencjami kawą po turecku. Oznacza ona „wstąpienie” do grona żałobników. Nie jest to jednak kawa, jaką pije się na co dzień. W czasie ceremonii pogrzebowych podaje się wyłącznie kawę gorzką, gdyż taka odpowiada atmosferze uroczystości. Kawę po turecku (słodzoną tym razem) pije się w czasie zaręczyn na znak złączenia rodzin pana młodego i panny młodej. W obrzędach weselnych natomiast nie odgrywa już ona specjalnej roli, choć oczywiście jest obowiązkowym napojem serwowanym na przyjęciu. Także, kiedy chłopak chce zaprosić dziewczynę na randkę, zaprasza ją na kawę. Innym przykładem jest sytuacja biznesowa. W przeważającej liczbie przypadków interesy załatwia się w kawiarniach. Wspomniane zachowania można, być może, interpretować w kategoriach symbolicznych: nowy związek czy zawarta umowa w interesach kwitowane są kawą, jako oznaka pomyślnego początku.

Informacje o wielu zwyczajach związanych z piciem kawy, także tych, o których wspomnieli moi rozmówcy, można znaleźć w zbiorze prawa zwyczajowego, *Kanunie Leka Dukagjini*¹⁸, jednak żadna z osób uczestniczących w badaniach nie zwróciła na to uwagi¹⁹.

KAWA W ALBANII A KAWA W POLSCE

Ostatni blok pytań dotyczył potencjalnych różnic w zwyczaju picia kawy w Albanii i w Polsce, a pośrednio także zmiany w przyzwyczajeniach, jaka się dokonała w tym względzie wśród badanych (zarzucenie pewnych zwyczajów albańskich bądź przyjęcie

¹⁸ *Kanun Leka Dukagjini* to zbiór norm prawa zwyczajowego przekazywanego z pokolenia na pokolenie, a funkcjonującego w północnej Albanii i Kosowie. Spisany został w latach 1930. przez Kosowara, franciszkanina Shtjefena Gjeçova. Wcześniej istniał jedynie w wersji ustnej. Jest to najbardziej znany i rozpowszechniony spośród trzech istniejących w Albanii spisów prawa zwyczajowego. Nie jest Lek Dukagjini autorem praw *Kanunu*, a jedynie, jako ksiądz, zarządzał terenami, na których owe normy społeczne obowiązywały. Prawo zwyczajowe bardzo długo było najważniejszym dla Albańczyków obowiązującym prawem. Dziś jeszcze w niektórych regionach przedkłada się je nad prawo państwowe. Reguluje ono wszystkie wydarzenia z życia człowieka od narodzin do śmierci. Dokładnie i precyzyjnie określa przywileje i obowiązki poszczególnych osób, a tym samym ustala ich miejsce w społeczności (http://www.etnologia.pl/3etno.php?subaction=showfull&id=1167770269&archive=&start_from=&ucat=&).

¹⁹ Więcej informacji na temat powiązań *Kanunu* i współczesnej obyczajowości związanej z kawą można znaleźć w mojej pracy magisterskiej *Tradycja a nowoczesność. Kawa po turecku w kulturze bałkańskiej* (Archiwum KEiAK UMK).

zwyczajów polskich). Pytania dotyczyły okresu pobytu w Polsce, sposobu spędzania czasu wolnego, posiadania znajomych czy przyjaciół Polaków, zauważalnych różnic w przygotowywaniu, podawaniu, piciu kawy, a także w takich jej cechach, jak jakość, smak, cena. Z odpowiedzi wynika, że istnieje pewna zależność pomiędzy czasem pozostawania w Polsce a zmianą zwyczajów. Zmienia się perspektywa postrzegania naszego kraju i stopień adaptacji.

Informator przebywający w naszym kraju jedynie miesiąc stwierdził, że nie ma kolegów Polaków, bo Polacy to alkoholicy. Z czasem jednak perspektywa może ulegać zmianie. Wśród osób przebywających w naszym kraju dłużej pojawiały się wypowiedzi: *Owszem, mam wielu kolegów Polaków – rano pijemy razem kawę, a wieczorem idziemy na piwo* (M, 20 l, Bydgoszcz). Jednak z relacji badanych, a także z moich obserwacji i znajomości z Albańczykami mieszkającymi w Polsce, wynika, że chociaż wielu z nich ma tu znajomych, razem tworzą dość zamkniętą społeczność. Trudno powiedzieć czy istotna jest w tym przypadku przynależność narodowa, czy kulturowa, a może jedna implikowana jest przez drugą, gdyż obie są nierozłączne. Jakie znaczenie ma w tym przypadku wspólne doświadczenie obcości na emigracji? Dzięki bliskim kontaktom Albańczycy mieszkający w Polsce mają okazję kulturowania, w pewnym stopniu, albańskich zwyczajów. Z czasem jednak zmieniają się ich przyzwyczajenia. Osoby mieszkające w Polsce najdłużej narzekały, że nie mają wiele czasu wolnego, a jeśli się zdarza, spędzają go śpiąc, czytając, surfując w Internecie lub oglądając telewizję. Czasem chodzą na dyskoteki, co nie pojawiło się w żadnej z wypowiedzi dotyczących czasu wolnego spędzanego w Albanii. Inni rozmówcy podkreślali różnice: *W Albanii zwyczajem Albańczyków jest siedzieć cały dzień w kawiarniach, robiłem więc tak, jak wszyscy; natomiast w Polsce zazwyczaj organizujemy piknik w górach, idziemy do kina [w Albanii nie ma kin], na kawę lub na piwo* (K, 27 l, Warszawa). Picie kawy jest jedną z wielu możliwości spędzania czasu wolnego w Polsce. Nie zawsze jednak spędza się przy niej czas tak samo jak w Albanii. Jeden z rozmówców opowiadał, że w Polsce najczęściej pije kawę ze znajomymi w pokoju w akademiku, słuchając muzyki i paląc papierosy. Piją kawę sypaną bądź rozpuszczalną jak Polacy. Czterech spośród badanych wymieniło picie piwa jako główny sposób spędzania wolnego czasu, co zdaje się być także częstym sposobem spędzania czasu polskiej młodzieży. Niektórzy zwracali uwagę na odmienną tematykę rozmów. W Albanii najczęściej poruszonymi tematami są sport, polityka lub życie codzienne, w Polsce natomiast – samochody, ich moc, rok produkcji, itp. W środowisku Albańczyków często rozmawia się także o „karcie pobytu” bądź sposobach, dzięki którym jak najdłużej można utrzymać się w Polsce, bądź w Unii Europejskiej.

Co do samej kawy w Polsce i w Albanii badani dostrzegają wiele różnic. W Albanii prawie wszyscy piją kawę, a preferowaną jest espresso w małych filiżankach, w Polsce natomiast częściej pije się inne rodzaje, jak *latte*, mokkę, czy kawę rozpuszczalną bądź sypaną, w dużych kubkach, zazwyczaj z mlekiem. Ponadto w Albanii najczęściej pije się ją w lokalach o każdej porze dnia, w Polsce natomiast zazwyczaj jedynie rano w domach (kawę rozpuszczalną bądź sypaną) dla pobudzenia organizmu. Z tego względu zapewne istnieje duża różnica w liczbie kawiarni, których w Albanii jest

bez porównania więcej niż w Polsce. W Polsce nie docenia się znaczenia atmosfery kawiarni z prostego powodu, że kawa nie odgrywa tak ważnej roli w kulturze. Istotny może być też fakt, że kawa w polskich lokalach jest stosunkowo droga w porównaniu do ofert lokali albańskich²⁰. Cena espresso, przykładowo, waha się średnio od ok. 1,30 zł do 2 zł. Tylko w ekskluzywnych lokalach kosztuje więcej.

Albańczycy zwracali też uwagę na rodzaj i jakość obsługi w kawiarniach. Drażni ich samoobsługa, która w Albanii nie występuje, a obsługa w polskich kawiarniach, według niektórych rozmówców, jest fatalna: kelnerzy nieuprzejmi i często zdarza się otrzymać coś innego, niż się zamówiło. Niektóre kawy przypominają oryginalne jedynie z nazwy. Często zamiast prawdziwego cappuccino można dostać cappuccino instant, kawa po turecku jest zwykłą kawą parzoną (nie wiem, czy gdziekolwiek w Polsce podaje się prawdziwą kawę po turecku), a espresso nie każdy potrafi zrobić. Jak z tego wynika, smakowi kawy w Polsce można wiele zarzucić. Jeden z badanych stwierdził nawet, że kawa w Polsce jest okropna. Nie zawsze jednak winę można zrzucić na jakość samej kawy czy jej nieumiejętne przygotowanie. Duże znaczenie w tym przypadku może mieć woda. Ze swojej strony mogę potwierdzić, że kawa na Bałkanach smakuje inaczej. W Polsce ta sama kawa, przywieziona z któregośkolwiek z krajów bałkańskich, nigdy nie smakowała tak wyśmienicie.

* * *

Picie kawy w kulturze albańskiej spełnia przede wszystkim funkcję integrującą. Kawa po turecku pełni ważną rolę w obrzędach przejścia (łączy rodziny młodych podczas zaręczyn, symbolizuje „wstąpienie” do grupy żałobników). Stopniowo jednak, głównie za sprawą młodego pokolenia, tradycyjna kawa po turecku – jako rytuał dnia codziennego, element obrzędów przejścia oraz przejaw tożsamości grupowej – przegrywa w walce tradycji z nowoczesnością.

Pojawia się pytanie czy deklarowana niechęć młodych Albańczyków (a także – jak mogłam się przekonać podczas wyjazdów na Półwysep Bałkański – Czarnogórców i Serbów) do picia kawy po turecku w miejscach spotkań i rozrywki oraz wybór włoskiego espresso wiąże się ze zmianą tożsamości? W pewnym stopniu tak. Wspomniane zachowanie wyraża dążenie do zachodniego modelu życia, identyfikację z wartościami innymi niż dotychczasowe. Zanik zwyczaju picia kawy po turecku zauważalny jest szczególnie wśród Albańczyków-emigrantów. W grupie tej występuje tendencja do zastępowania zwyczaju picia kawy po turecku nie tylko espresso, ale także np. piwem. Popularne są także inne formy rozrywki, spełniające funkcję integrującą, jak dyskoteki, wyjścia do kina, czy wyjazdy w góry. Obrzędy przejścia, z tradycyjnym udziałem kawy po turecku, w tej grupie w ogóle nie mają miejsca. Aby jednak odpowiedzieć na pytanie czy i w jakim stopniu w nowym środowisku zmienia się identyfikacja kulturowa emigrantów, niezbędne są szczegółowe badania. Te, które przeprowadziłam pozwalają jedynie na zasygnalizowanie problemu.

²⁰ Ceny produktów spożywczych w Albanii są podobne do polskich, tylko nieznacznie niższe.

LITERATURA

- Albrecht Peter 1980, *Kaffee. Zur Sozialgeschichte eines Getränks*, ACO DRUCK GMBH, Braunschweig.
- Barnard Alan 2006, *Antropologia*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Braudel Fernand 1992, *Kultura materialna, gospodarka i kapitalizm XV-XVIII wiek. Struktury codzienności*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Czernik Stanisław 1961, *Trzy podróże. Albania – Bułgaria – Chiny*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź.
- Dobrowolski M. 1938, *Kawa (produkcja, handel, spożycie)*, Biblioteka Wiedzy Praktycznej, Nr 34, [brak wydawnictwa i miejsca wydania].
- Edensor Tim 2004, *Tożsamość narodowa, kultura popularna i życie codzienne*, Wydawnictwo UJ, Kraków.
- Fiedoruk Andrzej 2008, *Kawa*, Wydawnictwo Pascal, Bielsko Biała.
- Gjeçovi Shtjefen 1999, *Kanuni i Lekë Dukagjinit*, Shtëpia Botuese „KUVENDI”, Tirana.
- Jezernik Božidar 2007, *Dzika Europa. Bałkany w oczach zachodnich podróżników*, TAIWPN Universitas, Kraków.
- Mazahéri Aly 1972, *Życie codzienne muzułmanów w średniowieczu (wiek X-XIII)*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Palczyński Tadeusz 2002, *Osobowościowe typy reakcji na zderzenie kultur w procesie emigracji*, [w:] *Dawne i współczesne oblicze kultury europejskiej – jedność w różnorodności*, *Studia Etnologiczne i Antropologiczne*, t. 6, red. H. Rusek, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 101–116.
- Rivière Claude 2006, *Teoria obrzędów świeckich w trzydziestu tezach*, [w:] *Rytuał. Przeszłość i teraźniejszość*, red. M. Filipiak, M. Rajewski, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 297–309.
- Rum Leszek 2004, *Ilustrowany leksykon kawy*, Wydawnictwo Kurpisz S.A., Poznań.
- Seliger Kurt 1961, *Albania. Kraj Orlich Synów*, Wiedza Powszechna, Warszawa.
- Tokarska-Bakir Joanna 2006, *Repetitorium z człowieka*, [w:] Alan Barnard, *Antropologia*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa, s.9–25.
- van Gennep Arnold 2006, *Obrzędy przejścia*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Vantal Anne 2004, *Kawa. Poradnik smakosza*, Wiedza i Życie, Warszawa.

Źródła internetowe

http://www.etnologia.pl/3etno.php?subaction=showfull&id=1167770269&archive=&start_from=&ucat=&

<http://yummania.wordpress.com/2007/09/14/kafeja-turke/>

http://www.zemershqiptare.com/index.php?ind=reviews&op=entry_view&iden=414

ALEKSANDRA ZALEWSKA

TRADITIONAL TURKISH COFFEE IN THE EYES
OF ALBANIAN EMIGRANTS IN POLAND

Key words: cultural identity, Balkan culture, Albanian cuisine, Turkish coffee, emigrants, rituals

For the last two decades the studies of the Balkan Peninsula have been largely dominated by the events of 1990s and so-called ethnic paradigm. The main objective of this article is to present completely different approach to the issues of cultural identity and its changes, by using various dimensions of local cuisine and coffee in particular. Materials for this article have been collected in the course of author's

M.A. studies. They consist mainly of ethnographic interviews with Albanian emigrants in Poland as well as observations of social behaviors in Albania.

Drinking Turkish coffee by Albanians is being perceived by the author as a specific ritual present in everyday's life, as well as on special occasions and extraordinary events. The author tries to uncover relations between this ritual and various factors such as the informants' age, sex, place of living (rural or urban area), events being accompanied by coffee (business meetings, funerals, smoking, etc.) and the role of coffee in the social life. The author discusses contemporary changes of Albanian cultural identity by presenting the influence of modernity on the tradition of coffee-drinking. She also considers the emigrational situation of Albanians in Poland.

Translated by Jarosław Derlicki

Adres Autorki:
Mgr Aleksandra Zalewska
e-mail: olaz113@wp.pl